



**Magiczny
Kraków**

Czego dokonali Krakowianie w 2010 roku

2011-02-25

Pięć tysięcy mniej mieszkań, ponad 25 tysięcy przestępstw, lepsze zarobki i coraz więcej kobiet. Sprawdziliśmy, co w 2010 roku zmieniło się w naszym mieście.

Mogłoby się wydawać, że w Krakowie robi się coraz mniej miejsca. Zauważyć można coraz więcej ludzi w tramwajach, autobusach czy sklepach. Jednak tłumy w naszym mieście to nie efekt nagłego osiedlania się pod Wawelem.

Przybyło nas tylko 700 osób

Jak wynika z raportu GUS-u za ubiegły rok, mimo że ludność Krakowa stanowi ponad 1/5 wszystkich osób zamieszkujących Małopolskę to w naszym mieście przybyło zaledwie około 700 osób. Czy to możliwe, że skończył się bum na Kraków? Nic bardziej mylnego. - Rzeczywiście ludność Krakowa od wielu lat kształtuje się na stałym poziomie. To, że staliśmy się drugim po Warszawie najludniejszym miastem Polski jest efektem wyludnienia Łodzi - tłumaczy dr Krzysztof Jakub Jakóbiak, dyrektor krakowskiego oddziału GUS. Jak dodaje, problem w realnym szacowaniu poziomu zaludnienia w mieście jest spowodowany zlikwidowaniem obowiązku meldunku czasowego. Obecnie szacuje się, że w Krakowie na 1 km powierzchni miasta przypadało 2311 osób. Jednak gdyby dodać do tego setki tysięcy turystów liczba ta mogłaby zwiększyć się kilkunastokrotnie.

W Krakowie większość społeczeństwa, bo 53,3 proc. stanowią kobiety, przy czym na 100 mężczyzn przypada aż 114 kobiet. W II kwartale ubiegłego roku mieszkańcy Krakowa zawarli 1248 małżeństw. Niestety w perspektywie całego roku było ich mniej o 5,7 proc.

Najlepiej zostać górnikiem

Martwić może także sytuacja na rynku pracy w Krakowie. W okresie od stycznia do września 2010 roku, odnosząc to do takiego samego okresu rok wcześniej, liczba zarejestrowanych bezrobotnych była większa o niemal 20 proc., mimo że Główny Urząd Pracy dysponował o 13,9 proc. wyższą liczbą miejsc pracy i aktywizacji zawodowej. Przyglądając się, w jakich branżach była w minionym roku szansa na zatrudnienie można wymienić górnictwo i wydobywanie (wzrost zatrudnienia o 66,1 proc.) oraz w transport i gospodarka magazynowa (wzrost o 33,1 proc.). Jak szacuje krakowski GUS tak duży przyrost był wynikiem m.in. zmian organizacyjnych, jak i pojawienia się nowych pracodawców na rynku pracy. Znaczny spadek zatrudnienia odnotowały warsztaty samochodowe (o 8,9 proc.), a także działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją (o 3,1 proc.). Znaczny spadek odnotowano także w branży budowlanej. Do użytku oddano o 5634 mieszkań mniej niż przed rokiem. - Nie ma jednak powodu do paniki. Należy pamiętać, że proces inwestycyjny trwa kilka lat. W niektórych przypadkach inwestorzy obawiając się spadku cen mogli celowo wydłużyć czas budowy. Stąd taka nagła zmiana - mówi dr Krzysztof Jakub Jakóbiak.



Najlepiej na Podgórzu

Przyglądając się krakowskiej gospodarce należy zauważyć, że największa liczba firm, bo ponad 1/3 na swoją lokalizację wybrała Podgórze, ponad 1/4 natomiast Krowodrzę Górkę, drugie tyle Śródmieście. Jak dowiedzieliśmy tereny Podgórza i Krowodrzy wybierają przede wszystkim właściciele małych i średnich firm, zaś główne siedziby dużych korporacji ze względu na prestiż lokalizacji wyraźnie sytuuje się w centrum miasta.

Według stanu z końca września 2010 roku w ewidencji Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie zarejestrowanych było 17,5 tys. bezrobotnych. To niemal o 1/5 więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej. Najwięcej osób bez pracy, bo aż 1/3, stanowiły osoby młode w przedziale wiekowym 25-34 lata. Często były to osoby po studiach. Poziom bezrobocia w naszym mieście wzrósł z 4,2 proc. do 4,7 proc. i jest o ponad 60 proc. wyższy niż w 2008 roku, kiedy to wynosiło 2,8 proc.. Mimo to krakowianie przeciętnie zarabiają więcej o 3,6 proc. w sektorze publicznym i o 5,6 proc. w sektorze prywatnym. Jak dowiedzieliśmy się w krakowskim oddziale GUS-u, mimo tych tendencji w najbliższym czasie może nastąpić spadek liczby studentów ze względu na zbliżający się niż demograficzny, co może mieć przełożenie na rynek pracy.

Mniej zabójstw

Patrząc na statystyki pada także pytanie czy w Krakowie jest bezpiecznie. Według danych Komendy Wojewódzkiej Policji w okresie od stycznia do września odnotowano ponad 25 tysięcy przestępstw. Było to aż niemal 35 proc. wszystkich przestępstw w całej Małopolsce. Najwięcej było przestępstw kryminalnych, które stanowiły 87,8 proc. całości zdarzeń. Ogólna liczba popełnionych przestępstw wzrosła o 6,3 proc. Pocieszający jest fakt, że o ponad 60 proc. spadła liczba zabójstw, w wykrywalność czynów karalnych wzrosła z 45 proc. na 50 proc. Policjanci udowodnili, że warto jeździć przepisowo, gdyż wykryli 98,7 proc. przestępstw drogowych.

Mimo licznych kontroli drogowych i surowemu traktowaniu kierowców łamiących przepisy przez pierwsze dziewięć miesięcy 2010 na drogach Krakowa wydarzyło się 917 wypadków, a liczba kolizji wzrosła o niemal 20 proc. Funkcjonariusze Straży Miejskiej Miasta Krakowa ujawnili prawie 101 tysięcy wykroczeń.

Płacimy najwięcej

W sklepach za wiele produktów krakowianie musieli zapłacić więcej. Wśród cen produktów, między którymi odnotowano największe zmiany w okresie od grudnia 2009 do września 2010 były cytryny, które podrożały o niemal 60 proc. i sok jabłkowy. Najbardziej spadła cena ryżu, bo aż o 20 proc. - Należy przyznać, że patrząc globalnie na Kraków i całe województwo procent wydatków na żywność w naszym regionie jest największy w Polsce - komentuje dr Krzysztof Jakub Jakóbiak, dyrektor krakowskiego oddziału GUS. Jak dodaje, 2010 rok nie przyniósł jakiegoś rozstrzygnięcia w dziedzinie gospodarki mimo, iż z końcem roku faktycznie zanotowano gwałtowny wzrost cen.

Marcin Warszawski

marcin.warszawski@dziennik.krakow.pl